

Z Y C I Ń R Y S

Urodziłem się w dniu 28 marca 1913 roku jako pogrobowiec z Ojca Witalisa /† X. 1912 r/ i Matki Marii. Rodzice pochodzili ze szlachty Oszmiańskiej. Matka była córką Cypriana Koczana - powstańca 1963 r a Ojciec synem ziemianina i stryjecznym bratem śp. Antoniego Łokuciewskiego, Marszałka Sejmu Litwy środkowej /1920-1922/.

Źródłem utrzymania śp. Matki i mego, było komorne pobierane od lokatorów zamieszkujących naszą nieruchomość przy ul. Brackiej 11 w Wilnie.

Do roku 1927 naukę pobierałem prywatnie, prowadzony przez korepetytora.

W roku 1927 po egzaminie zostałem przyjęty do klasy III-iej do gimnazjum O.O. Jezuitów w Wilnie.

Świadectwo maturalne uzyskałem w 1933 r
Studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych na USB w Wilnie, trwały od 1934- 1939 r..

Podczas studiów byłem członkiem, a potem Filistrem Korporacji "Concordia Vilnensis. Razem ze mną byli w tejże korporacji koledzy z gimnazjum 1/ Romuald Bukowski 2/ Leonard Kurkowski 3/ Jan Piotrowski 4/ Leon Hrynkiewicz- Sudnik.

Od obowiązku służby wojskowej byłem zwolniony ze względu na stan zdrowia, miałem jednakże ukończone szkolenie PWi WF obóz w Grandiczach - 1 rok hufca konnego.

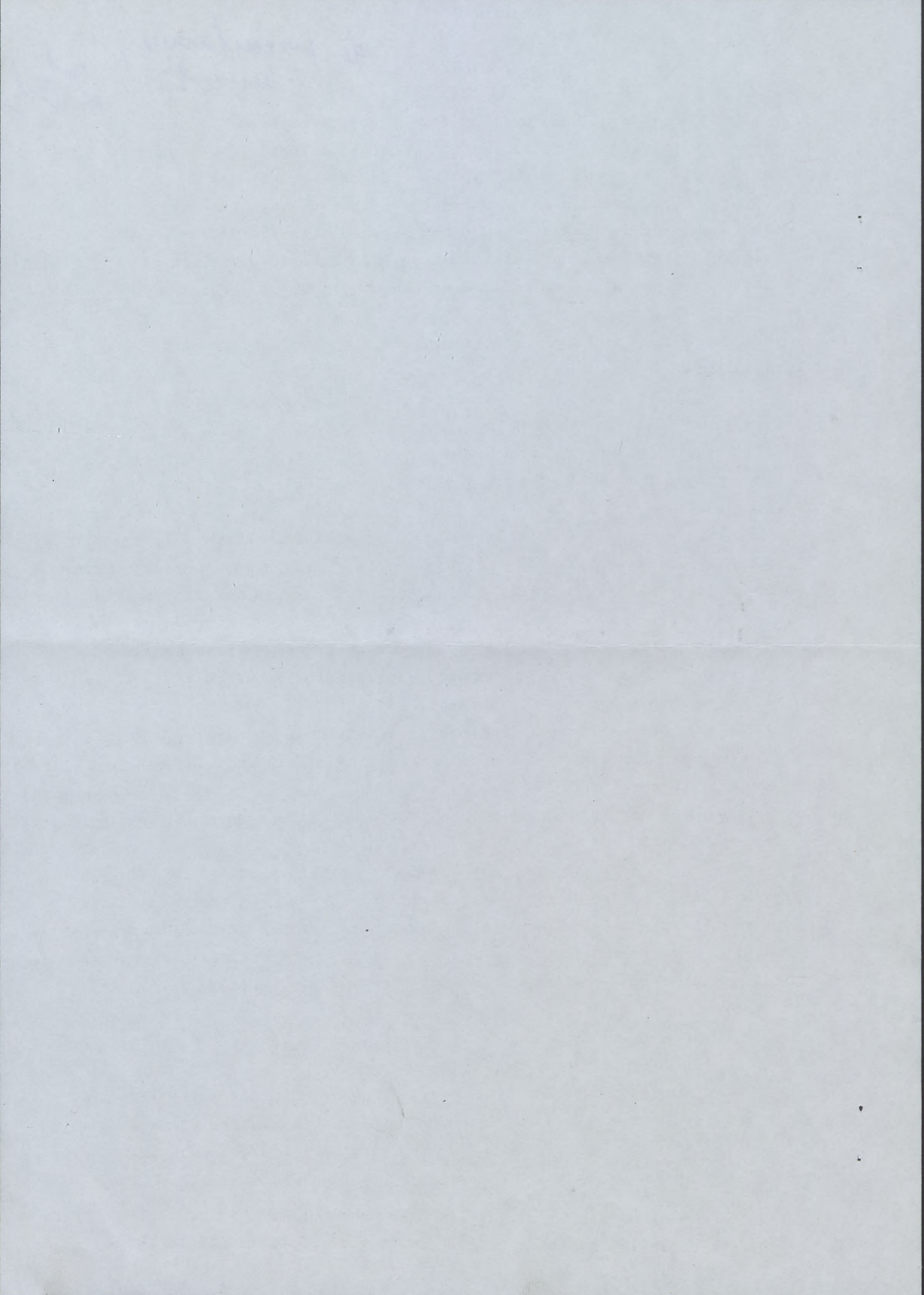
Po wybuchu wojny, zgłosiłem się do ochotniczego oddziału, zorganizowanego przez porucznika Witolda Masłowskiego / 13 Pułk Ułanów/ na terenie koszar 6p. piech. leg.

Ogłoszenie o naborze ochotników ukazało się w prasie wileńskiej w dniach około 10-11-IX.1939

Por. Masłowski /mój osobisty znajomy/ w latach 1918-1920 był ułanem w Oddziale rtm Jerzego Dąmbrowskiego /Łupaszka/ i jego osobistym przyjacielem i z jego polecenia organizował w/w Oddział Ochotniczy- z zamiarem dołączenia do Brygady Rezerwowej w skład której wchodził 116 pułk ułanów, którego dowódcą został ppłk rezerwy Jerzy Dąmbrowski.

Kilkudniowe zajęcia polegały na nauce przyrządzania "cocktaili Mołotowa" oraz obsłudze rkm.

Ochotnicy zostali podzieleni na 2 grupy a 50 osób- znalazłem się w drugiej grupie, która miała zdobyć dla siebie własne do użytku obuwie /saperki/, niektórzy zapasowe okulary itp. Po spotkaniu się w koszarach członków tejże drugiej grupy- w dniu 14 vel 15 września okazało się, że już tej pierwszej grupy nie było. Wyjechali.



Okres pierwszy nieorganizowanej pracy konspiracyjnej blekamy
Będąc kawalerami, samotnymi, bez bliższej rodziny ~~blamy~~ się po mieście we
dniu i po zaciemnionych ulicach. Nagle w dniu 17 września ulice zostają
wieczorem oświetlone, ożywają ulice, ludzie wylegają na place i skwery. Widac
tłumy wojska, przeważnie piechoty, które wycofują się w kierunku granicy li-
teńskiej. A więc to prawda. Do Wilna wkracza Armia Czerwona! Grupa harcerzy
organizuje Samoobronę Miasta. Razem z moim przyjacielem, również członkiem
korporacji Concordia Vilmensis, mgr. Zygmuntem Andruszkiewiczem/późniejszy
Kierownik BIP Okręgu Wileńskiego AK-włączamy się do akcji obrony Mostu Zie-
lonego./zniszczony czołg sowiecki/

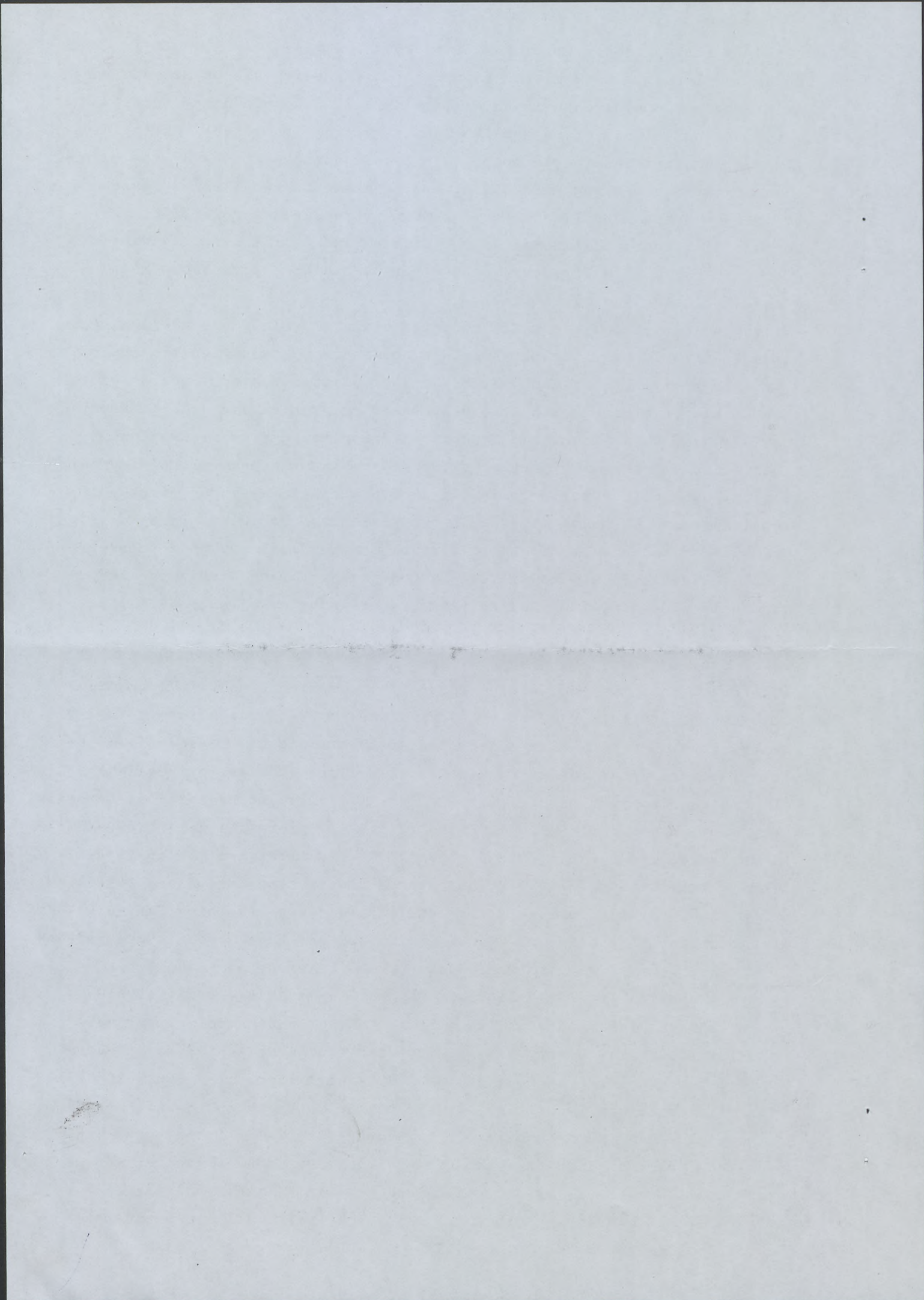
O bron tego wieczoru nie było trudno. Oddziały WP cofały się z Wilna, maszerują
ulicami Wiłkomierską i Kalwaryjską. Nie oceniając faktu stwierdzić trzeba, że
w tych tragicznych godzinach nie brakowało dezertersów, którzy pozostawiali
bron, amunicję po klatkach schodowych oraz w różnych zakamarkach podwórzy
przy w/w ulicach. W mieszkaniu Zygmunta Andruszkiewicza, które znajdowało się
w małym domku drewnianym, parterowym, wewnątrz podwórza przy ul. Kalwaryjskiej 6
które wychodząc na ulicę pozostawiliśmy niezamknięte na zadem zamek-a na-
stępnie wnosząc do tegoż mieszkania dwa znalezione karabiny i pały amunicyjne
/Ładońce/znajdzone w bramie tejże nieruchomości-ujrzeliśmy po zapaleniu
światła-wystające buty żołnierskie z pod jednego łóżka. W szuflarce ukryty
był drugi "piechaciemiec". Smutne, prawdziwe zdarzenia. Tej nocy było w tej
dzielnicy więcej tego rodzaju przypadków.

Teraz mała dygresja, nieco wstecz.

W latach 1938 i 1939 udzielałem korepetycji uczniom klas V i VI z Gimn,
OO Jezuickich w Wilnie, kierowanych do mnie przez O.K. Kucharskiego.

We wrześniu 1939 pomagałem kolkol Czesław Archimowicz, Aleksander i Wacław
Przewłoccy/blizniaki/oraz Tadeusz i ~~Wacław~~ Henryk Rzewuscy/rownież bliźni-

Czując się zagubionym w wirze nagłych wydarzeń, podczas tej niesamowitej
nocy sowieckiej w Wilnie/18.IX.39 do 27.X.39 /w pierwszej dekadzie paździer-
nika udałem się po radę i pomoc duchową do O.K. Kucharskiego, o którym jak
wiedziałem, że nie tylko jest organizatorem Towarzystwa Samopomocy Obywa-
telskiej, u O.K. Kucharskiego spotkałem jednego z w/w uczniów. Czesław
Archimowicz, który meldował Ojcu K., że ma okazały zapas broni, którą pozbie-
rał w lesie przylegającym do gospodarstwa Ojca swego, znajdującego się
gdzieś w pobliżu granicy z Litwą. Za radą o. Kucharskiego podjąłem się
zorganizowania magazynu broni, i ukrycia takowej w domu moim przy ul.
Brackiej II. Czesław A. trzy razy przywoził w mcu październiku worki z ka-
toflami kapusta i ukrytą pomiędzy tymi artykułami bronią.
Jedną z furmanek rozładowaliśmy w starych "zakamarkach" suszarniach skór
na posesji p. Henryka Rzewuskiego, ojca drugiej pary bliźniaków, o których
już wyżej powiedziałem, Rzewuski był właścicielem zakładu wyrabiającego
skóry cielece, owcze, na płaszcze lotnicze, rękawiczki itd. Zabudowania
znajdowały się u wylotu ul. Podgórznej. na zakolu rzeki Wilii, a u podnóża
Zakretu/Collegium Anatomicum USB. Było to t.zw. "Sobacze miasteczko".



Do rodziny Henryka Rzewuskiego wprowadziłem kol. szkolnych; Bohdana Kuczyńskiego i Wiktora Wejnbauma/matury BK.1934, a W.W.1933/Też ostani udzielał moim bliźniakom lekcji gry na fortepianie przez kilka lat wojny. W ten sposób za przyczyną o.Kucharskiego znalazłem się w szeregu ruchu konspiracyjnego, w S Z P.

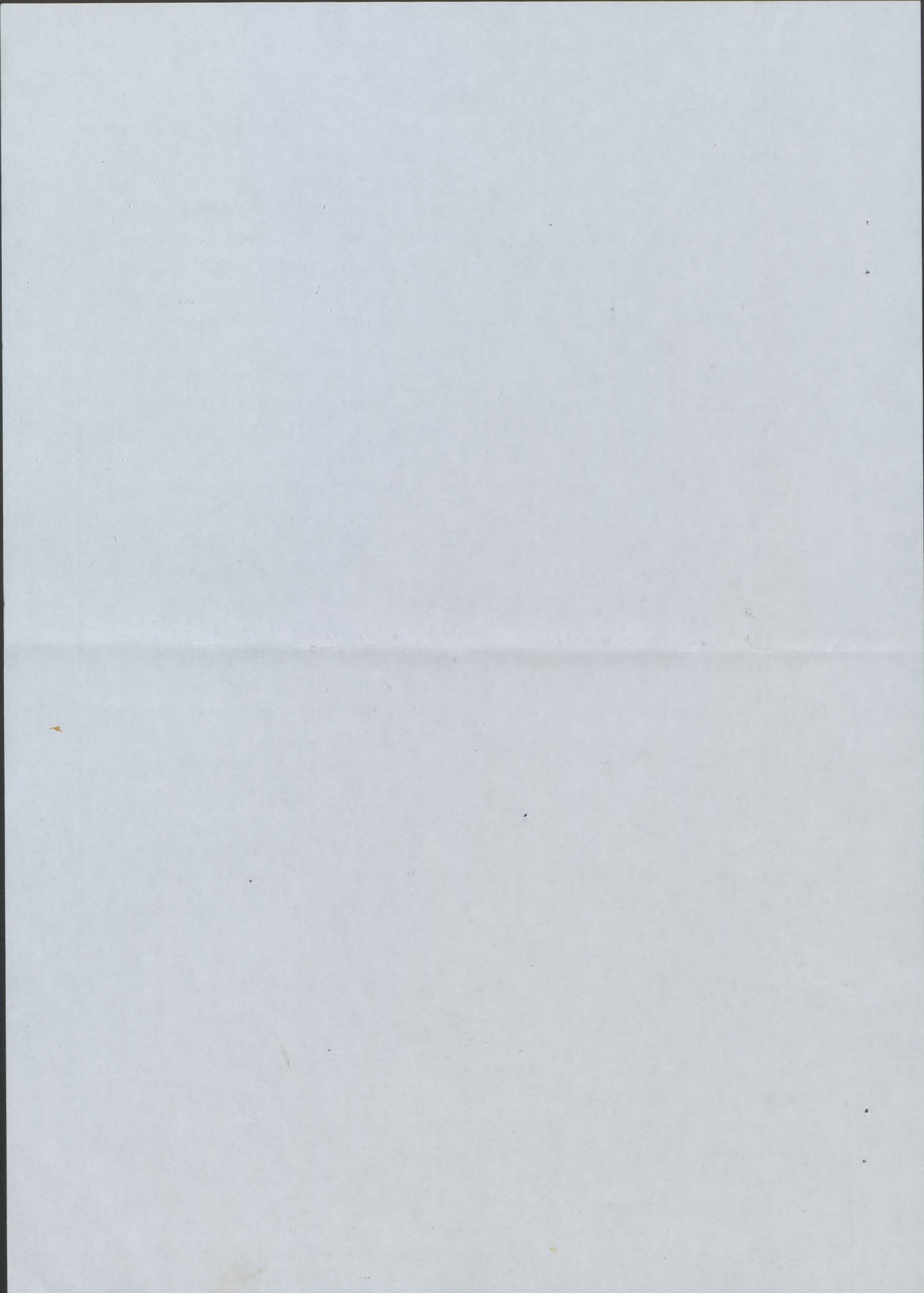
Drugi okres pobytu w konspiracji zorganizowanej,

Rok 1940 do czerwca 1941 to praca oficjalna ~~jak~~ w charakterze Kierownika Apylinki nr.VI.czyli administratora domów p.Jeleńskiej przy ul.A.Micwicza i sąsiednich bloków/mięszczęcych sklepy Pruzana "Kopernika itd. a praca "nieoficjalna to gromadzenie różnych druków, pieczętek administracji litewsko-sowieckiej, które potem przydały się w pracy konspiracyjnych komórek podrabiających potrzebne dokumenty. W tymże czasie spotykam się z Antonim Burzyńskim, późniejszym "Kmicicem" moim przyjacielem z Korporacji Concordia Vilnensis, pełniącym wówczas funkcję adjutanta komendanta miasta. Przyjaziem ta była "zdublowana-okolicznością, że Tosiek Burzyński żonaty był /ślub/grudzień 1939, po ucieczce z obozu w Połędzie/z siostrą mojego najlepszego kolegi klasowego Romualda Bukowskiego/matura 1933/podchorążego rezerwy 23 p.ułanów w Postawach./zamordowany w Katyniu/

Gdy "Kmicic" organizował swój Oddział -to za zgodą kpt.Stanisława Skrzeczaka/od 1942 r.Szefa Sztabu m.Wilna, a do 1942 oficera organizacyjnego Okręgu przekazałem magazyn broni ukryty dotąd na ul.Brackiej II.

Broń dowiozłem w towarzystwie żony "Kmicica" Stanisławy "ps. Sarenka" do Niemenczyzna/ubezpieczał Stanisław Piasecki "Sierżant" ^{Sierżant Kondol} "w przód, bo to już rok 1942-gi. W roku 1940 spotykam również por.kawalerii Wiesława Makowskiego, mieszkającym wówczas przy ul.Kościuszki I)., urodziny inż.Franciszka Wojciechowskiego, którego jedna z pięknych córek Florentyna była żoną Wiesława Makowskiego. Wiesiek uciekł z obozu w Połędzie na Litwie i oczywiście ukrywał się do 42 roku. Dorywcze zarobki umożliwiłem Mu kierując do pracowni białoskórniczej p.H.Rzewuskiego, o którym to już była mowa. Soboty, niedziele, spędzaliśmy wspólnie z Wieskiem w folwarku Zapolce, który był własnością jego rodziców. /ojciec Wacław, kpt.artyleryj/rezera/por.W.Makowski to późniejszy zastępca W.Tupikowskiego, dowodcy VII Brygady "Wilhelma" Również jak i A.Burzyński otrzymuje w końcu 42 r.pierwsze wyposażenie w broń z magazynu "Sobaczym Miasteczku" /lecz to już dopiero w 1943/

Czerwiec 1941 zastaje mnie pracującego w Piekarni "RUTA"/to poprzednio wojkowa piekarnia przy ul.Legionowej., na stanowisku "piecowego", a później w magazynie chleba tejże piekarni. W tymże czasie mój przyjaciel gimnazjalny rtm.Zygmunt Augustowki, ówczesny kwatermistrz V Oddziału "Wachlarza" kontaktuje mnie z Harcistrzami Jozefem Grzesieakiem + "Kmita" szefem Dzielnicy "D" u którego przechodzę przeszkolenie dywersyjne. W tymże też czasie spotykam kol.Bolesława Nowika, przyjaciela z Korporacji Concordia Vilnensis, "ps.Majewski/który będąc jednym z kierowników Wywiadu w Okręgu AK-poleca mi zorganizowanie komórki wywiadowczej na terenie "MILITARBACKEREI" oraz HEERESVERPLEGUNGSMAGA;



W tym okresie organizuje szereg punktów wywiadowczych zbierających informacje jakie ilości oraz którym jednostkom Wehrmachtu wydawane były artykuły spożywcze i zaopatrzenie w chleb. Jan Ciecierski w 1941 i 1942/artyista teatralny/Franciszek Furmanowicz/b.kierownik Komisariatu z Poznania/uciekiniier wojenny/cořka General Kwaciszewska.Maria Buszko, Ineza Pańko, Edward Kozłowski, por.KOP Ryszard Żarnowski i szereg innych byli odpowiedzialni za poszczególne punkty wywiadowcze.

Wierni przysiędze, solidni i ofiarni. Zbiórwe meldunki dostarczałem kolejno: Edmundowi Medekszy, /Malarz/, Stanisławowi Łobaczowi/Bursz", Jerzemu Łozińskiemu/Je Jerzy. Wywiad AK w oparciu o te dane miał prawie dokładne rozeznanie o rodzajach oraz o ilości żołnierzy Wehrmachtu w poszczególnych jednostkach stale rozmieszczonych na terenie m. Wilna oraz o jednostkach jadących na Front Wschodni via Wilno, które niejednokrotnie zaopatrywały się na terenie miasta. Niejednokrotnie wskazywał mi je por. Włodzimierz Lesniewski "Szkwał" Dowódca Egzekutywy Okręgu Wileńskiego.

WW mcu kwietniu 1944 zaprzestaje kierowania akcją wywiadowczą na terenie HEHRESVERPFLGUNGSMAGAZIN i otrzymuje rozkaz dołączenia do Szarych Szeregów kpt. Grzesia Czarnego w Dzielnicy "D". To ostateczne przygotowania do akcji "Burza" wewnątrz miasta. Biorę udział w walkach o zdobycie gmachu b. Starostwa Grodzkiego RP., które kolejno zdobywamy, tracimy oraz ponownie zdobywamy,

/noc II/12 lipiec/

PO wejściu oddziałów sowieckich do Wilna - zostaje rozkaz przydziału do kontrwywiadu, którym kierował sędzia Mirosław Głębocki "Wisincza", a którego poprzednio znałem pod pseudonimem "Stary".

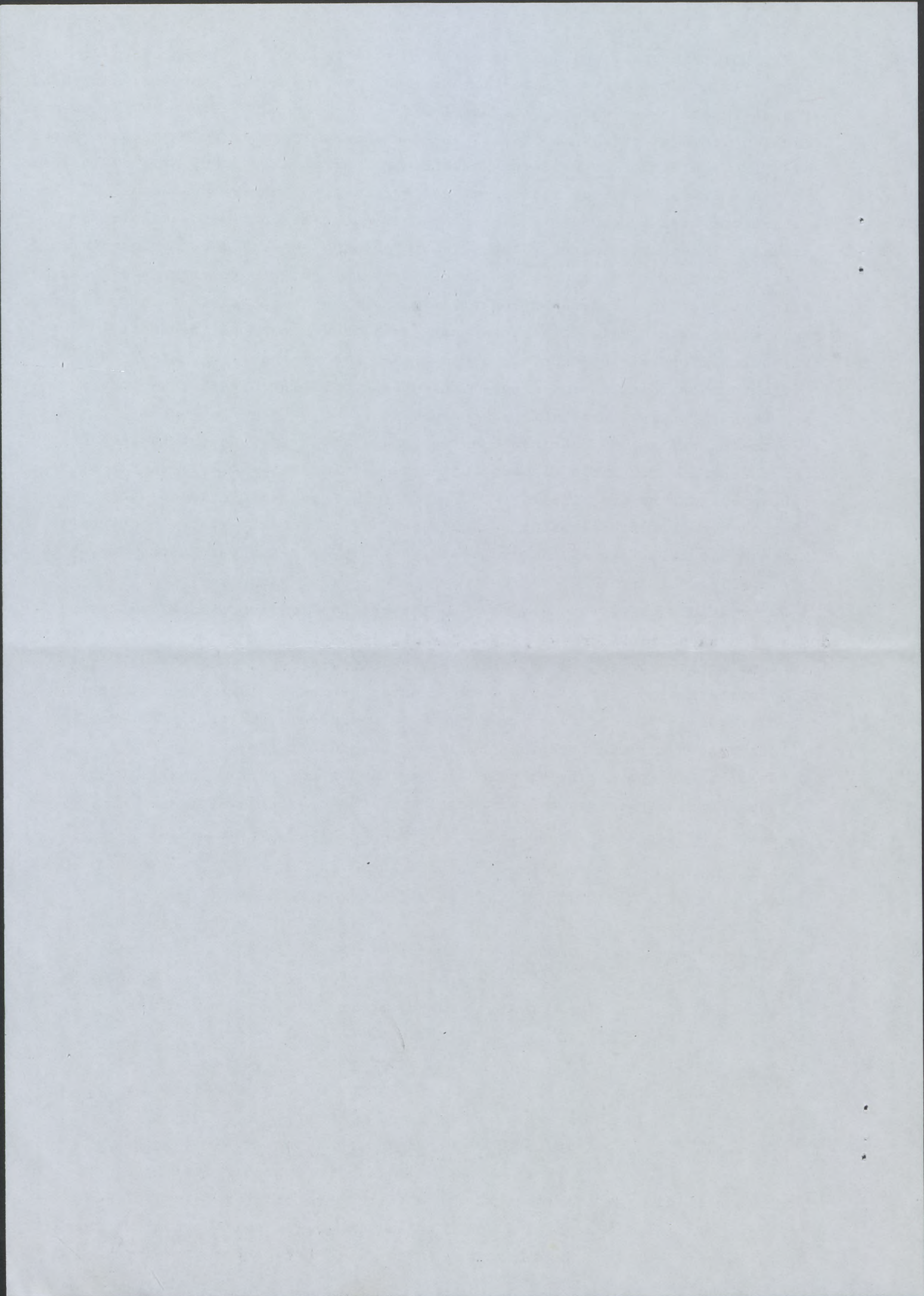
Po internowaniu naszych chłopców w Miednikach, część z nich około 50 osób chorych względnie symulujących chorobę umieszczono w budynkach USB przy ul. Zakretowej, w pomieszczeniach budynku Wydziału Agrarnego.

Znaleźli się tam m.i. członkowie Wywiadu: Edward Kozłowski i Michał Czerniawski/brat naszego kolegi gimnazjalnego Józefa Czerniawskiego/

Otrzymuję rozkaz "Wisinczy" zorganizowania, odbicia w/w, którzy lada dzień mogli trafić do więzienia na Łukiszkach. Udana akcja pozwoliła w/w dożyć dnia dzisiejszego. E. Kozłowski mieszka w Jeleniej Górze, a Michał Czerniawski w Białymstoku.

Nadeszły jesień 44. Smutna w przyrodzie i tragiczna dla konspiracji. Bolszewicy szybko likwidują jednego po drugim z kolegów. Więzienia, wywozi Łapanki. We wrześniu 7-ego zostaje zatrzymany przez KGB i i wzięty na łańca do ich Komisariatu, przy ul. Piłsudskiego - róg ul. Szeptyckiego. Nocą przy niewątpliwej pomocy Matki Boskiej Ostrobramskiej udaje mi się uciec z, zabrac dokumenty ze śledztwa oraz nagan oficera śledczego, pamiętam jego nazwisko Pugaczew. Pugaczew.

Pazdziernik, listopad, grudzień 1944 ukrywam się w Szpitalu - najpierw t.zw Letnim/przy ul. Letniej/potem na ul. Sawicz. Tam otrzymuję z działającej przeciwko jeszcze konspiracji dokumenty na nazwisko Koczan oraz dokument repatriacyjny i szczęśliwie chociaż z zalem wyjeżdżam drugim transportem "repatriacyjnym" do Białegostoku, a w mcu marcu jestem już w Lecu, Łuczanych, Gizycku,



Wegetacja w P R L-u.

Lata 1945 i 1945 organizuję razem z dr. Janem Juchniewiczem Szpital Powiatowy w Giżycku.

Lata 1946-1947 w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich jako Naczelnik Wydziału Organizacyjnego przy Dyrektora Eliaszu Ciundziewickim/b. Oficer AK Lokujemy byłych akowców po majątkach i folwarkach na różnych stanowiskach w 9-ciu powiatach woj. olsztyńskiego znajdujących się w gestii Zarządu Wschodnio Mazurskiego Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Nadchodzi okres aresztów i procesów o których wiadomo. W więzieniu ginie Ciundziewicki Eliasz, uwięziony Dyrektor Olsztyńskiego Okręgu p. Kozieł Poklewski, ojciec naszego kolegi szkolnego "Zuczek" Poklewskiego matura 1932./

Przychodzi kolej na mnie. W marcu 1950 r zostaje aresztowany i przetrzymany w areszcie UB w Giżycku, potem w Bartoszczycach, potem w areszcie śledczym w Giżycku ponownie, a potem w więzieniu Karnym w Barczewie-bez wyroku, często wyprowadzany na samotne więzienne spacerki w Barczewie. Widocznie byłem pokazywany różnym osobom celem rozpoznania. Nie potrafili udowodnić moich kontaktów z M. Głębockim, J. Łozińskim i W. Subortowiczem. Nie było też świadków, nawet tych fałszywych, "koronnych", Nie byłem bity, ale szykanowany w okrutny sposób.

Po wyjściu z więzienia w czerwcu 1951r, pracuję przy rozbiórce spalonych domów oraz na składzie drzewa przy ładowaniu drewna.

Lata 1952 do 1960 pracuję w Administracji Powiatowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku. Lata 1960 do 1976 pracuję jako Kierownik Olsztyńskiego Oddziału w Przedsiębiorstwie Turystycznym "Warszawa-Olsztyn" w Olsztynie.

W roku 1978 przechodzę na emeryturę.

W roku 1960 zawieram związek małżeński z córką Lwowa Dr. med, Romana Jakubowską-Ordynatorem w Szpitalu Miejskim w Olsztynie i przeprowadzam się do m. Olsztyna, Miałem dowody, że byłem inwigilowany co najmniej do roku 1972,

Za prace w konspiracji zostałem odznaczony!

- 1. Awansowany w dniu 3.V.1944 do stopnia podporucznika czasu wojny oraz
- 2. odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i
- 3. Krzyżem Walecznych
- Medalem Wojska po raz I, 2, 3, 4.
- 4. Krzyżem Armii Krajowej

PRL za prace w turystyce obdarzyło Złotą Odznaką Zasłużonych dla Warmii i Mazur. oraz małą emeryturą redukowaną obecnie przez tow. Kuronia.

Zaswiadczenia Weryfikacyjne oraz legitymacje wydane przez MGN w Londynie w załączeniu.

X Prace w kontrowersyjnej i "Cerylu" panującym milczeniu zgodnie z instrukcją "Nartęz"

